

UMCS, Lublin

BARBARA JEDYNAK

Świątynia Obywatelska A. W. Rzewuskiego
— *pierwsza oświeceniowa świątynia demokracji*
w Europie

Temple Civique d'A.W. Rzewuski — premier temple démocratique en Europe
au siècle des Lumières

[...] niepotrzebni będą bohaterowie,
gdy każdy będzie obywatelem.

(A. W. Rzewuski, *Myśli o formie rządu
republikańskiego*)

Adam Wawrzyniec Rzewuski (1760–1825), wybitny przedstawiciel polskiego republikanizmu zasługuje na przypomnienie. Jak przyznaje w swojej książce A. Grześkowiak-Krwawicz, jego rozprawa polityczna *Myśli o formie rządu republikańskiego* nie doczekała się uwagi, „[...] chociaż uznano ją za najwybitniejszy przejaw myśli republikańskiej XVIII wieku. Należy przy tym pamiętać, że konserwatywne poglądy polityczne wcale nie musiały iść w parze z ogólnym zacofaniem kulturalnym autora”¹.

A. W. Rzewuski, obrońca chłopów, krytyk despotyzmu wewnętrznego i zewnętrznego jako antynarodowej władzy pozbawionej kontroli, autor pozostający pod urokiem Rousseau i Raynala, których książki zostały skazane na płomień (ostatni traktat Rzewuskiego również został spalony)² nie może być zaliczany do

¹ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 9.

² Zofia Zielińska podaje informację, że wedle świadectwa syna Henryka w roku 1782

konserwatystów politycznych, a tym bardziej nie można posądzać go o „ogólne zacofanie kulturalne”, zwłaszcza że był twórcą interesującej, a nie przypominanej w literaturze przedmiotu, prekursorskiej koncepcji Świątyni Obywatelskiej.

Rozważania nad historią idei polskich świątyń i pomników nie mogą pominąć nazwiska A. W. Rzewuskiego, ojca Henryka Rzewuskiego, znanego pisarza (1791–1866), autora m.in. *Pamiętek Soplicy* i *Listopada*.³ Opublikowany przez księgarza nadwornego Michała Grölla traktat A. W. Rzewuskiego składa się z części I i II, w których znajdują się następujące rozdziały: w części I: I *O prawach w powszechności*, II *O obyczajach*, III *O edukacji*, IV *O prawach kardynalnych*, V *O królu*, VI *O nadgrodach*, a w części II: I *O Sejmikach*, II *O Sejmach*, III *O Senacie*, IV *O porządku Sejmowania* i *Przypisek o sądzie całego narodu czyli o opinii publicznej*.

Pomysł A. W. Rzewuskiego zbudowania Świątyni Obywatelskiej nie został zauważony, także i dlatego, że znalazł się w traktacie politycznym, wewnątrz rozdziału VI *O nadgrodach*. Autor skrytykował królewski system wyróżnień, a zwłaszcza ordery na wstęgach jako „marne despotyzmu chluby, które przemoc rządową podłością swoją uwiecznią”⁴, nazywał je także „dziecinnymi gwiazdeczkami”, które skazyły obyczaje. Pisał, że bardzo staranne, obmyślane zgodnie z duchem republikańskim zasady nagradzania cnót obywatelskich, są bardzo ważnym elementem edukacji obywatelskiej; wskazują bowiem na wagę zasad w społeczeństwie, które bez cnót trwać nie może⁵:

Jakąż pamiętkę postawuje po sobie cnotliwy? alboż dwa łokcie wstążki wyobrażać mogą komu tego obywatela, nad którego grobem ojczyzna nachylona, w martwym i głuchym popiele wzywa, i szuka łzami swojej duszy obrońcy i przyjaciela swojego? O jakbym żądał zamiast tych wyrazów, różniących rodzaj nadgroda order Orła Białego, order Świętego Stanisława, rad słyszał i widział sale Ministrów, sale Senatorów, sale Posłów, sale Marszałków Sejmowych i Trybunalskich, sale Deputatów, sale Sędziów, jak takie ustanowienie chwalebne i przezorne, dzielnie wpływałoby na obyczaje krajowe, jak piękna szkoła cnoty byłaby dla młodych dziedziców krwi i męstwa swych przodków, jaki skład, i pamiętniki dziejów narodowych; [...].

Chciałbym, aby w Warszawie osobny gmach był wystawiony i prawem nazwany, Świątynia Obywatelska. Całą tę okazałą budowlę, dzielić mają w miarę jej wielkości obszerne sale, w środku samym tego ozdobnego gmachu, otoczona wspaniałymi posągami: Arystyda, Katona, Focjana, Epaminondy, Brutusa. Obszerniejsza od drugich wystawiona będzie Sala Posłów, gdyż ta najwięcej obrazów posiadać będzie, na samym wejściu, i zaraz przy drzwiach, wznosić się będą posągi

przygotował do druku *Uwagi nad Statutem Litewskim*. K. S. Radziwiłł, niezadowolony z negatywnej oceny unii Korony z Litwą, kazał spalić *Uwagi*. Podobno zostały w ręku rodziny dwa egzemplarze; [w:] Z. Zielińska, *Rzewuski Adam Wawrzyniec, h. Krzywda (1760–1825)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 97.

³ A. W. Rzewuski, żonaty z chorążanką nowogródzką Justyną Rdułtowską miał trzech synów oraz cztery córki.

⁴ A. W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, Warszawa 1790, cz. I, s. 184. Wyd. Grölla.

⁵ *Ibid.*, cz. I, s. 177.

dwóch królów obywatelów, Stefana Batorego i Kazimierza Wielkiego, obok Batorego w tył nieco posunięty stać będzie Jan Zamoyski jedną ręką tarczą swoją okrywać będzie króla, drugą zaś ręką miecz będzie na dół wyciągnięty, i palcem niby coś wskazującym, ku posagowi króla zupełnie obrócony, postać jego ma być wspaniale posępna i surowa, pod nim położy snycecz ten napis: *Regna, non impera*.⁶

W Świątyni, oprócz sali rotundowej Rzewuski zaprojektował Salę Posłów, Salę Ministrów, Salę Senatorów, Salę Marszałków, Salę Ludzi Uczonych. W Senatorskiej Izbie, naprzeciw tronu, na wzniesieniu przewidział krzesła dla Ojców Ojczyzny, tj. szczególnie zasłużonych posłów, którzy otrzymali prawo zasiadania na wszystkich sejmach. Ozdobami tych sal będą portrety i posągi polskie: na przykład przy wejściu do Sali Posłów Rzewuski umiejscowił posągi „królów obywatelów”, Stefana Batorego i Kazimierza Wielkiego. Sobieskiego uważał za najgorszego z królów polskich, ponieważ prowadził wojny nie przysparzające ojczyźnie potęgi, nazywał go „najlepszym wojownikiem” i „najgorszym z królów i obywatelów”. Po lewej stronie Kazimierza Wielkiego zaprojektował posąg Przyjaciela Prawdy (Baryczki), Salę Ministrów, Salę Marszałków i Salę Uczonych. Sale te miały zdobić portrety zasłużonych Polaków z podpisami: „prosty i rzetelny”, na przykład N. N. *decem vicibus Nuntius, integer probus*, a także z uwidocznionymi konstytucjami, zawierającymi zwięzłe opisy zasług posła, senatora lub marszałka.

Pomysł Rzewuskiego — opublikowany w 1790 roku, w czasie trwania Sejmu Wielkiego, aby zbudować Świątynię Obywatelską (pisał także: Obywatelstwa) w Warszawie miał swoje głębokie uzasadnienie. Zrodzony w gorącej atmosferze rozbudzonych nadziei na reformę państwa, należał do oświeceniowej rodziny europejskich świątyń, muzeów, pomników poświęconych wybitnym ludziom i zdarzeniom.

Samo zjawisko poszukiwania nowych form upamiętniania historii i wielkich ludzi zaświadcza o chłonności naszej kultury w przyjmowaniu bądź adaptowaniu form do warunków obyczaju i kultury polskiej. Niektóre z nich bardzo uwyrażniały się na tle tradycyjnych form kultury, inne stawały się integralną częścią w dotychczasowym systemie znaków (Świątynia Sybilli). Polska budziła w Europie Zachodniej pewne zainteresowanie odmiennością życia obyczajowego, zdarzały się też ambitne plany kompletnej transformacji obyczaju polskiego. Niektóre propozycje przeobrażenia obyczaju Sarmatów mogły prawdziwie przerazić nie tylko samego króla, jakże przychylnego wpływom Zachodu, ale i dość konserwatywną część masy szlacheckiej. J. J. Rousseau — autor dzieła *Uwagi o rządzie polskim*, zapewne irytował pogodnego króla Rzeczypospolitej swoimi radami, aby na dworze znieść zwykłe dworskie rozrywki, gry, widowiska, komedię, operę, gdyż czyni

⁶ *Ibid.*, cz. I, s. 192–195.

to mężczyzn zniewieściałymi, odrywa ich od zajęć, każe zapominać o ojczyźnie i obowiązkach. W dziele Rousseau pojawił się zakaz organizacji wszelkich imprez przeznaczonych wyłącznie dla bogatych. Najlepiej by było, aby — zdaniem autora — wszyscy wolni ludzie bawili się pod gołym niebem (np. wokół słupa, studni, drzewka wolności z kokardką), trzymając się za ręce i myśląc o ojczyźnie. Powinny być zakazane wszelkie błyskotki, świecidełka, dekoracje. W ogóle sama zabawa dla zabawy, pozbawiona wszelkich idei, nie przystoi prawdziwym patriotom. W Polsce obywatele powinni nawet bawić się zupełnie inaczej, aniżeli na Zachodzie. Mimo że Oświecenie stanisławowskie pragnęło być swoistym „zwierciadłem” Zachodu, polscy autorzy nie odważyliby się (poza Staszicem) na taką rewolucyjną wizję polskiego obyczaju.

Główny nurt poszukiwań i dyskusji obyczajowych toczył się innymi torami. Był mocno związany ze szlachecką tradycją demokracji i został zamknięty ramą Konstytucji Trzeciego Maja (1791). A. W. Rzewuski, wychowanek Collegium Nobilium, tłumacz wierszy łacińskich S. Konarskiego, dyplomata i poseł, szczególnie aktywny w okresie Sejmu Wielkiego, później (po rozbiorach) członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współpracownik A. J. Czartoryskiego na niwie oświatowej, przy końcu życia wielki mistrz loży Astrea i członek honorowy łóż: Kazimierza Wielkiego, Przyjaciela Ludzkości (1819–1820)⁷, posiadał dobrą orientację w dziełach z zakresu republikańskiej myśli demokratycznej.

Dzieło swoje *O formie rządu republikańskiego myśli* w całości poświęcił rozważaniom nad zasadami funkcjonowania sejmów i sejmików jako istoty polskiego systemu demokratycznego. Na ideę wybudowania Świątyni Obywatelskiej, która miała być widocznym w stolicy państwa znakiem godności Rzeczypospolitej, wywarły także silny i znaczący wpływ zachodnie idee republikańskie (znaczący wpływ Rousseau) — w całym swoim zróżnicowaniu, a nawet radykalizmie — oraz polski kontekst historyczny. Tworzyła go przestrzeń dwu sejmów polskich: sejmów rozbiorowych „podziałowego” (jak pisał Rzewuski) i Sejmu Czteroletniego. Sejm rozbiorowy stał się „czarnym bohaterem” traktatu A. W. Rzewuskiego, był to sejm jednoznacznie oceniany jako „sromotny”, „haniebny”, pełen „bagnów i błot”, obnażający wszystkie niebezpieczne strony instytucji demokratycznej. Skazał na niewolę obcego poddaństwa cztery miliony obywateli. Sejm Wielki powinien przywrócić godność polskim instytucjom ustrojowym i zabezpieczyć przyszłość obywateli. Rozprawy powstające w atmosferze obrad Sejmu mają obowiązek uświadamiania obywatelom potrzeby i niezbędności wiedzy na temat zasad ustrojowych państwa. Autor dzieła *O formie rządu republikańskiego* traktował sejm jako najważniejszą instytucję demokratyczną, od której zależy wolność, byt państwa i poziom moralno-obyczajowy obywateli. Świątynia Obywatelska mia-

⁷ Z. Zielińska, *Rzewuski Adam Warzyniec...*, *op. cit.*

ła być wiecznym, narodowym symbolem wysokiej kultury politycznej, w której sejm, poseł i wyborca zajmują miejsce szczególne, sejmy są „świątynią wolności”, a posłowie i senatorowie — najwyższym wcieleniem cnót obywatelskich. Ustroje demokratyczne, jeżeli nie mają przeobrazić się w despotyczne, muszą szczególnie troszczyć się o obyczaje narodu i obyczaje posłów. Ma to wielkie znaczenie dla utrzymania bezpieczeństwa państwa i respektu dla praw. Rzewuski wyrażał tu dość powszechne przekonanie o głębokich zależnościach obyczajów od formy ustrojowej państwa. Korzenie tych poglądów wywodziły się z tradycji klasycznej (Arystoteles, Platon, Cynceron), nawiązywało do niej także oświecenie europejskie, zwłaszcza we Francji, gdzie myśl ustrojowa była znakomicie rozwinięta. Szczególnie wiele dla upowszechnienia tych idei we wczesnym Oświeceniu uczynił S. Konarski. Jego zdaniem, ustrój Rzeczypospolitej, oparty na określonej strukturze władzy demokratycznej (sejmy) wymaga kształtowania obyczajów, którego funkcją byłoby wspieranie i umacnianie państwa. Autor czterotomowego dzieła *O skutecznym rad sposobie* uważał, podobnie jak współczesny mu Stanisław Leszczyński i inni pisarze polityczni epoki, że obyczaje służą demokracji, gdyż chronią publiczne dobro, kształcą postawy obywatelskie, wprowadzają kult prawa, niezbędny dla ustroju szanującego wolność i samorządność. Obyczaje ustrojów, opartych na wybieralnym przedstawicielstwie, są przeciwstawne w stosunku do obyczajów w krajach o rządach absolutnych, gdzie obywatele uczą się przede wszystkim podległości i posłuszeństwa jednemu władcy, a głównym ośrodkiem norm obyczajowych pozostaje dwór, o bardzo określonym charakterze: arbitralnym i despotycznym. Oświecenie było w tych kwestiach bardzo doświadczone. Zwłaszcza myśl francuska doprowadziła do niezwykle wnikliwych spostrzeżeń i konstatacji (Mably, Monteskiusz, Rousseau, Helwecjusz, Diderot, Raynal, Wolter) na temat zależności między formą ustrojową a obyczajem. Polscy autorzy kształcili się na dziełach francuskich.

Józef Wybicki w swojej książce *Myśli polityczne o wolności cywilnej* (1775–1776) rozważał, powołując się na Monteskiusza, jak się kraj raz wolny przy wolności utrzymuje? Zwracał uwagę na niebezpieczeństwo wyrażania się każdej władzy:

Dając komuś tytuł, wiemy o przyłączonych do niego zaszczytach, ale dając komu moc w ręce i siłę, upewnić się nie możemy, jak daleko on ją rozciągnie, kiedy i na kogo jej użyje.⁸

Koncepcja Świątyni Obywatelskiej wyrastała także z oświeceniowej idei edukacji narodowej. Ojcowie i obywatele powinni spełniać obywatelski obowiązek przekazywania dzieciom „świętego i szanownego ojczyzny obrazu” oraz podejmować naukę obywatelskiego współodczuwania, zwłaszcza wzdargy nieszczęść i sro-

⁸ J. Wybicki, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, wstęp E. Rostworowski, Wrocław 1984, s. 75.

moty rodaków⁹. Zasady te dobrzy ojcowie i dobrzy nauczyciele mają wprowadzać w domu, w szkole i w miejscach publicznych. Taką ważną funkcję wprowadzania współczesnych zasad edukacyjnych będzie pełniła, zdaniem A. W. Rzewuskiego, Świątynia Obywatelska. Tam będą prowadzili ojcowie synów, by przywiązać ich do dobra publicznego, i uzmysłwić im narodową tradycję obywatelską. Stolica, która jak każde miasto — zdaniem Rzewuskiego — jest przybytkiem „chciwości, zbytku i ubóstwa”, odtąd stanie się tak ważnym miejscem, jak dom rodzinny. Tu bowiem wszyscy zrozumieją, że obywatele posłowie są pierwszymi żołnierzami każdego domu polskiego — i do nich należy „zaoszczędzanie bogactwa swego narodu”, a zwłaszcza życia obywateli. Budzenie serc, sumień i obowiązków obywatelskich to wielki obowiązek polskiego sejmu. A. W. Rzewuski wprowadził w traktacie dwie postacie cnotliwych starców: starca w Świątyni Obywatelstwa i starca — patriarchy rodu wiejskiego. Szczególnie ciekawą postacią jest starzec wiejski. Rzewuski opisuje lekcję na temat prawa własności, jaką nauczyciel szkoły narodowej powinien przeprowadzić w naturalnym środowisku wiejskim. Nakreślił obraz rodziny chłopskiej, prowadzonej przez starca, która jest „żywym obrazem niedoli i rozpacz”, ale także żywym obrazem nieszczęścia całego narodu i państwa. W istocie jest to obraz niewolników, niegodny demokracji. Ojciec-patriota dramatyzuje fabułę traktatu:

[...] porwał za ramię syna swojego z łona spoczynku, w którym go wiejskie trzymały zakąty, nagle siebie wraz z niebacznym młodzieńcem przeniósł do Warszawy, i razem się zobaczył w Świątyni Obywatelstwa, jakby w ten czas to sławne Trazei wezwanie żywym Tacyta pędzłem wyrażone *Specta Juvenis* mógł synowi swemu dzielnie i gruntownie wystawić. Patrz, młodzieńcze, mówilby mu, oto jest pradziad, dziad twój i ojciec, oprócz imienia, cóż z niemi masz wspólnego. Widzisz ich groźną postawę cienia twych przodków i ja, żyjący twój ojciec pytamy się ciebie, „cóż zrobiłeś dla ojczyzny, jakaż jest twoja odpowiedź na to? milczysz, niceś przebóg! dla ojczyzny nie zrobił, skądże masz tę zuchwałość nazywać się obywatelem, nazywać się wolnym, nazywać się potomkiem tych wielkich ludzi? [...] Cóż to? Rumieniec wstydu przyjemnym żalu kolorem otoczył lice twoje, łzy nawet wśród źrenic twoich się błąkają, szukają łona, na które bezpiecznie by się wytoczyć mogły. Ach synu! Widzisz w ojcu przyjaciela, [...] zacznij być obywatelem, zacznij kochać ojczyznę.¹⁰

Stary ojciec nie zaprowadził syna na groby, mogiły, kopce, ruiny, miejsca klęsk (a nie brakowało ich przecież po klęsce konfederackiej), ale do gmachu, który miał stać się miejscem sławy najwybitniejszych obywateli, czyli tych, którzy swoją pracą poselską przysporzyli chwały i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Autor dzieła *Myśli o formie rządu republikańskiego* opowiedział się za oświeceniową

⁹ „Nauczycielu! słyszysz te nieszczęścia i wzgardy człowieka wyrazy, umiej z przykładu korzystać, czas jest abyś dał serce twym uczniom, abyś im usunął zasłony i pokazał święty i szanowny ojczyzny obraz, abyś im los jej przepowiedział, i szczęście jej w ich cnocie i rozsądku ukazał, [...]”. A. W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, cz. I, s. 89.

¹⁰ *Ibid.*, cz. I, s. 207–208.

koncepcją prawdziwego bohaterstwa. Upowszechniały ją w swoich programach szkoły Komisji Edukacji Narodowej. Bohaterstwo w państwie, w którym sejm strzeże wolności, należy kojarzyć z cnotami obywatelskimi, mądrymi prawami, uczonymi ludźmi, porządkiem urzędów, sprawiedliwością trybunałów, równowagą pomiędzy władzą ustawodawczą, wykonawczą i obywatelami. Przyszły świat dzięki mądrymu prawodawstwu, organizacji pracy i handlu, „dobre nauki i gospodarskie zabiegi” będzie unikał poszukiwania siły w wojnach i armiach:

[...] bohater prawdziwy nie jest to srogi jaki zdobywca, który świat żałobą i pustoszeniem okrywa, o którym gęste dochodzą wieści, jak o okropnym trzęsieniu ziemi lub ogniowym pożarze [...]. Umieć oszczędzić bogactw swego narodu i utrzymywać jego potęgę, zbierać godziwe plony i nie dozwalać sobie wydrzeć własności, przeglądać z bliska obroty wojsk przeciwnych i swe zastępy szykować w miejscach zgodnych, zgadywać myśli nieprzyjaciela i nie wyjawiać swoich [...]. Młodzi, nie winna losu Ojczyzny, szanuj światło prawdy. Wykroczenie przeciw jej przestrogom nigdy nie uszło bez kary. Dostyc jest nie myśleć o niczym przez lat pięćdziesiąt i pogardzać dobrze myślącymi, aby nasunąć na swój kark wieczne jarzmo najchytrszego nieprzyjaciela.¹¹

W podobnym duchu wypowiadał się Michał Jerzy Mniszech na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”.¹² Jego projekt *Musaeum Polonicum* miał być próbą upowszechnienia idei historii narodowej, tworzonej przed wszystkim w duchu „pożyteczności” i „światła”. W koncepcji muzeum Mniszcha (odwołującej się do słynnych muzeów i galerii europejskich, takich jak The British Museum, Instytut Boloński, florencka Galleria degli Uffizi) mieściła się także galeria znakomitych portretów zasłużonych dla Polski obywateli (w *Musaeum Polonicum* przewidziane były księgozbiory, numizmatyka, zbiory monet krajowych, kamieni, przyrządy do geometrii, geografii, mapy, także zbiory marmurów, ptactwa, rośliny i inne). A. W. Rzewuski był dobrze zorientowany w projektach nowych muzeów pamiątek polskich, należał do grona publikujących w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”.

Było to zgodne z duchem pierwszego dziesięciolecia porozbiorowego, w którym chętnie pod sztandarami reform edukacyjnych i gospodarczych popularyzowano wzory dobrych obywateli, jak gdyby kompensując w ten sposób brak dyskusji na temat przyszłości państwa, w zasadzie pozbawionego silnego wojska, które byłoby w stanie ochronić pozostałe granice Rzeczypospolitej. Na pytanie o możliwość zachowania egzystencji państwowej bez prestiżu militarnego — i po odpisaniu „traktatowym” części ziem — przyszłość niebawem dała tragiczną odpowiedź.

¹¹ *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stoletniej pamiątki zwycięstwa Jana III nad mocą otomańską przez Jmci pana Jacka Przybylskiego, nauczyciela prawa...*, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej*, oprac. S. Tync, BN, Seria I, nr 126, Wrocław 1954, s. 214.

¹² M. J. Mniszech, *Myśli względem założenia Musaeum Polonicum*, [w:] *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne (1770–1777)*, wybór J. Platt, BN, Seria I, nr 195, Wrocław 1968, s. 66–75.

I rozbiór — „zbrodnia przeciwko ludzkości” — potomnym — taką inskrypcję mogłaby mieć Świątynia Obywatelska na frontonie. Przestrogi płynące z coraz głębiej, w miarę upływu czasu, uświadamianych przyczyn i skutków katastrofy I rozbioru implikowały wpisany w ideową konstrukcję Świątyni kontrast pomiędzy sejmem obywatelskim, a sejmem zdrady. Sejm „podziałowy” pozostawił po sobie morze krzywd i nieszczęść Polaków odłączonych od Macierzy. Sejm rozbiorowy zdradził naród; cienie zamordowanych, wywiezionych, zniszczonych ekonomicznie, pozbawionych ojczyzny i państwa pozostały w murach Świątyni. W Świątyni Obywatelskiej nie wolno zapomnieć o zagładzie wielu niewinnych Polaków, o śmierci cywilnej czterech milionów obywateli, i rozerwaniu ziem Rzeczypospolitej. Cienie przodków są groźne, stanowią wyrzut sumienia i wieczne napomnienie przed powtórzeniem losu pierwszego pokolenia rozbiorowego. Wchodzący do Świątyni wkraczają w przestrzeń historii, która w 1790 roku miała za sobą olbrzymie pokłady tragizmu i wielkie znaki zapytania co do przyszłości. Każdego obywatela w murach Świątyni czekał wewnętrzny dialog z historią i rachunek sumienia: „Widzisz ich groźną postawę cienia twych przodków”¹³, „nie ja was o tym uświadamiam, szlachetni moi przodkowie przez usta moje was o tym ostrzegają; głos ich z wnętrzości tych mogił, gdzie ich prochy spoczywają, czyliż jeszcze do ust i serc waszych nie przeszedł?”¹⁴. Cnotliwy starzec wstępujący z synem do Świątyni jest w pełni świadom dramatycznej przeszłości, pragnie ostrzec syna przed konsekwencjami bezrozumnego obywatelstwa.

Autor traktatu kreuje się na postać strażnika narodu, który światłem swojej wiedzy i przeczuciem przyszłości zobowiązuje współczesnych obywateli do rozważań i zastanowienia:

O! obywatele, O! dzieci nasze, bodajby przyszłość omyliła okropne przeczucie, które nas w tym momencie dręczy, ale jeżeli moment jeden zastanowić się i rozważyć chcecie, i gdyby Was los wnuków Waszych obchodził już byście widzieli w oczach Waszych, dla nich krwawe kajdany, cudzoziemcy napelniają okręta wasze wojenne, cudzoziemcy władają wojskiem waszym, otwórzcie dzieje narodów, lękajcie się komicznych skutków tej nieroztropności.¹⁵

A. W. Rzewuski widział dalekosiężne skutki I rozbioru i analizował przyczyny tej sromotnej klęski demokracji. Dostrzegając uwarunkowania zewnętrzne, (gromił Rosję na forum dyplomatycznym, cesarza Józefa II nazwał łajdakiem), ale też upowszechniał przekonanie, że Sejm zdradził Polskę, gdyż posłowie nie mieli prawa podpisywać traktatu. Ujawniał niebezpieczeństwa, jakie płyną z rozchwiania władzy ustawodawczej i sądowniczej. Posłów, a zwłaszcza prawników

¹³ A. W. Rzewuski, *O formie rządu...*, *op. cit.*, cz. I, s. 207.

¹⁴ *Ibid.*, cz. I, s. 37.

¹⁵ *Ibid.*, cz. I, s. 39.

obciążał winą za I rozbiór, toteż w jego planie zabezpieczeń znalazł się nawet punkt zabraniający prawnikom zasiadania w Sejmie:

[...] na Sejmie 1775, gdy ojczyzna sprawę swoją przegrała, każdy przychodził po dekret pewny i zyskowny, a wzięte za sprzedaż ojczyzny od obcych pieniądze, były mu razem u przekupnego sądu wpisem, rejestrem i patronem; późniejsze Sejmy sądziły Radę Nieustającą, która nawzajem sądziła Sejmy, sądy prawa i ludzi.¹⁶

A. W. Rzewuski, czytelnik *O skutecznym rad sposobie* S. Konarskiego, wreszcie sam poseł i obserwator, znał potęgę monety zaborców wspierającą agenturalną rolę państw ościennych. W czasie Sejmu Czteroletniego rozchodziły się pogłoski o zagrożeniu traktatowym; A. W. Rzewuski żądał od Deputacji Interesów Zagranicznych publicznego udostępnienia depesz, ale w końcu musiał odstąpić od swoich żądań po wpływie uspokajających zapewnień członków Deputacji.¹⁷

Czasy I rozbioru pokazały, jak tragiczną siłą destrukcyjną może stać się Sejm, jeśli posłowie nie zostaną ograniczeni bardzo szczegółowymi instrukcjami wyborców, co do zachowań i uprawnień. Taki Sejm, miał być gwarantem wolności, może ją sprzedać, traktując swoich obywateli jak „masę przetargową”. Zaborcy, zabezpieczeni traktatem, a więc niejako w glorii prawa popełnią „zbrodnię przeciwko ludzkości” (tak nazywał S. Staszic zachowania zaborcy pruskiego wobec Polaków).

Sejm „podziałowy”, udający procedury prawne (pseudotraktat rozbiorowy), w istocie stał się despota, który przypieczętował rozerwanie całości ziem Rzeczypospolitej: „[...] cóż albowiem jest despotyzm, jeśli nie moc wyższa nad prawa i wszelkie ustawy?”¹⁸ Rzewuski odróżniał prawdziwy despotyzm, który jest samowładny i lekceważy literę prawa, od „rzetelnego” despotyzmu, który nie jest w istocie niczym więcej jak respektowaniem zasad pisania i respektowaniem praw. W instytucji sejmu zawiodło „pierwsze wojsko Rzeczypospolitej”. Rzewuski porównywał posłów do żołnierzy, którzy nie mogą zdradzić swego posterunku, gdyż zostali powołani do obrony obywateli. Pisał o wieńcach, jakie otrzymywali Rzymianie: były to wieńce laurowe, forteczne wieńce oblężenia, ale najwięcej czci doznawał wieńiec obywatelski: „Wieniec obywatelski otrzymywał żołnierz

¹⁶ *Ibid.*, cz. I, s. 192. H. Rzewuski oceniał prawników zdecydowanie krytycznie: „Do dwudziestu tysięcy w Polsce liczyć trzeba obywatelów zajętych tą nędzną nauką obłądy i szalbierstwa, O! jak gorzka dla prawdy i ojczyzny strata, urzędy najznakomitsze i najcelniejsze po Województwach, urzędy czynne, które długiego doświadczenia, i cnoty skutkiem być powinny [...], niech z Tronu przemówi tylko gorąca chęć despotyzmu, niechaj błysnie mamiącym kruszczem, jestże taki prawnik, który się jego zwodniczym oprze powabom?” Interesujące rozważania odstawiające prawdziwą rolę środowisk prawniczych w polityce [w:] J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, PIW, Warszawa 1983 (*Personel polityczny*, s. 128 i n.).

¹⁷ Z. Zielińska, *Rzewuski Adam Wawrzyniec...*, *op. cit.*, s. 96.

¹⁸ A. W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, cz. II, s. 116–117.

rzymski gdy orężem swoim nacierał i tarczą swoją zasłaniał od pocisków współobywatela swego, O!”¹⁹

Rzewuski przewidywał, że posłowie, których portrety będą umieszczane w Świątyni Obywatelskiej, dodatkowo będą mieli prawo do medali (zwracane po śmierci do skarbu państwa), które po jednej stronie będą miały wieniec obywatelski z wpisaną w środku zasługą posła. Po drugiej stronie znajdą się słowa: *Patria grata, bene merito filio*. Za obronę obywateli posłowie otrzymają symboliczne wieńce obywatelskie, jak rzymscy żołnierze. Świątynia Obywatelska to świątynia obrońców, bohaterów demokracji, którzy czynami obywatelskimi osłaniają wszystkich, także i wojsko, aby nie przelewało krwi bez potrzeby albo daremnie. Tylko władza demokratyczna sejmu, w pełni służebna wobec narodu i przez niego kontrolowana może spełnić swoje funkcje. Ten mocny akcent w koncepcji świątyni sprawia, że możemy ją nazwać pierwszą świątynią demokracji w Europie.

Problem zabezpieczenia pracy sejmu, aby była zgodna z wolą narodu jest w traktacie Rzewuskiego interesujący. Oto niektóre propozycje autora: 1) posłowie mogą podejmować decyzje tylko w zgodzie z instrukcjami wyborców, nie wolno im przekraczać kompetencji i uprawnień, 2) posłów obowiązuje zakaz poruszania się i kontaktowania, zwłaszcza z cudzoziemcami w czasie pracy Sejmu, a zwłaszcza ustalania praw, 3) ławy posłów z danych województw powinny być zamykane, 4) w Sejmie powinno być miejsce dla niezależnych arbitrów, którzy byłiby świadkami i sędziami naturalnymi swych reprezentantów, 5) posłowie mają prawo uchylać tylko to, czego żąda naród, 6) prawnicy nie mogą być posłami, gdyż demoralizują procedury prawne i służą korupcji, sprowadzają niebezpieczeństwo na państwo, 7) nad posłami mają czuwać specjalne sądy.

Sejm ujęty w takie elementarne karby będzie respektował dobro współrodaków, „uprzedał nieszczęście i rozpacz”²⁰. Każdy poseł powinien pilnować swojego miejsca jak żołnierz, miejsca tego „[...] bez hańby na jeden moment opuścić nie może, jako żołnierzowi bez ostatniej niesławy i wzgardy całego wojska, nie można odstąpić miejsca swojej straży i boju”²¹. Brak takich zabezpieczeń dla pracy sejmu jako instytucji demokratycznej sprawił, że zostały zhańbione obyczaje polskie, zdespotyzowana została władza publiczna, „budowla obywatelska” straciła fundament moralny, został osłabiony duch religii, cnoty i wolności: „[...] ta *activitas* Posłów rozciągnęła się na Sejmie 1775 roku do podpisania niewoli czterech milionów Polaków, do rozszarpania ojczyzny, do osłabienia ducha religii, cnoty i wolności, do złupienia świątyni Bogu poświęconych”²².

¹⁹ *Ibid.*, cz. I, s. 182.

²⁰ *Ibid.*, cz. II, s. 122.

²¹ *Ibid.*, cz. II, s. 119.

²² *Ibid.*, cz. II, s. 125.

Rzewuski opisał bardzo dokładnie zaprojektowane przez siebie procedury wyboru osób, które mogłyby dostąpić zaszczytu uwiecznienia w Świątyni Obywatelskiej. Obejmowały one cały skomplikowany system opiniodawczy; taki jak zbieranie ocen posłów w postaci kresek, lub czarnych albo białych gałek, powoływanie cenzorów, straży, asesorów, przyznawanie medali srebrnych lub złotych (medale miały wzniosłe napisy i wygrawerowane wieńce chwały obywatelskiej), wydawanie werdyktów przez specjalny sąd czuwający nad całą procedurą wyłaniania najbardziej zasłużonych posłów, senatorów i marszałków. Na nagrodę honorową wybrańcy spośród wybranych mieli czekać latami. Dopiero po dziesięciu chwalebnych kadencjach, potwierdzonych werdyktem zespołu sędziów do tego powołanych, kandydaci mogli zyskać prawo do przedstawienia potomnym swojego portretu w Świątyni Obywatelskiej. Niezwykle skrupulatny sposób wybierania posłów i senatorów miał zapobiec tworzeniu fałszywych panteonów, np. przez kupowanie zaszczytnych miejsc. Rzewuski uważał, iż pozbawianie narodu wiedzy o prawdziwej, patriotycznej elicie jest bardzo niebezpieczne, gdyż umożliwia kształtowanie prawidłowej opinii publicznej:

Aby otrzymać medal srebrny, trzeba mieć ciągle za sobą dobrego sprawowania się świadectwo przez pięć sejmów, do otrzymania zaś miejsca w Świątyni Obywatelstwa, trzeba mieć na stronę swoją opinię publiczności nie przerwana przez dziesięć sejmów.²³

A. W. Rzewuski wprawdzie nie projektował, jak Rousseau, aby w senacie polskim umieszczono snopki zboża, ale przywiązywał wielką wagę do tworzenia prostych form dostojności i powagi w instytucjach służących państwu. Ton powagi i sprawiedliwe oceny polityków w zdecydowany sposób sprzyjają funkcjonowaniu demokracji. Obywatele powinni rozumieć, jak wiele zależy od polityków i od nich samych; szukając przyczyn zdarzeń historii nie można odwoływać się do wytłumaczeń irracjonalnych i przypisujących Bogu wady człowieka, to nie niebo karze i w gniewie zsyła na ludzi niewolę i hańbę, ale „niewola jest skutkiem podłości i nierozsądku człowieka”²⁴.

Świątynia Obywatelska miała być swoistą ilustracją, czym są dla historii narodu wielcy ludzie, którzy swoimi czynami i naukami dążyli do wychowania wolnych obywateli, ceniących naukę, obyczaje, strzegących się łotrów i podłości, czołgania przed przemocą, odrzucających pochlebstwa i czyny niegodne. „Wystawieni pędzlem” najlepsi synowie narodu będą wzorem dla nauczycieli w tworzeniu nowej historii, która od tego momentu nie będzie przedstawiała „dziejów łotrów i napastników”:

[...] niechaj nauczyciele dadzą sobie dość pracy [...], niechaj, mówię, osobny zbiór znacniejszych spraw, rycerzów i obrońców kraju, każdego ułożą; niechaj ich los, ich cnoty, niewdzięczność

²³ *Ibid.*, cz. II, s. 169.

²⁴ *Ibid.*, cz. I, s. 69.

częstokroć współziomków rzetelnym wystawią pędzlem; niechaj zamiast wojen, zamiast traktatów, zamiast dziejów łotrów i rozbójników, do naśladowania podadzą czyny obywatelów i wodzów, którzy od napaści obcej kraj własny zasłaniając, bronili ojczyznę, w której cnoty i szczęście swoje domowe zawarte widzieli, nigdy powtarzać nie przestaną, obyczaj są jedyną ścieżką wielkości narodów, są jedynym człowieka zaszczytem.²⁵

Posel nie może być lekkomyślny ani naiwnie ufny. Poczucie odpowiedzialności za naród i państwo wymagają umiejętności i strategii odkrywania oszustw, hipokryzji i troski o edukowanie umysłów współobywateli, aby nie zostali oszukani i zamienieni w ofiarę, którą tyran „przed zarżnięciem wieńczy i zdobi”²⁶. Szczególnie niebezpieczne dla narodów mogą być takie formy organizacji despotyzmu, które są łagodne i stopniowe; nie budzą one protestu ani gniewu i pogrążają narody w prawdziwą niewolę, z której już nie ma wyjścia. Nieprzypadkowo Rzewuski powoływał się w swoim dziele na Raynala, który w *Histoire philosophique et politique des établissements et du commerce Européens dans les deux Indes* (Maestricht 1774) odkrył i przeanalizował współczesne mechanizmy ubezwłasnowolniania narodów²⁷. Do podstawowych książek z tej dziedziny należały prace Mably’ego, Raynala, Diderota, Monteskiusza, Rousseau (znane Rzewuskiemu), a z polskich S. Staszica (*Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, Przestrogi dla Polski, Ród ludzki*). Nie pozostawiały one złudzeń co do mechanizmów władzy, także wybieralnej. Studia nad instytucjami politycznymi nie mitologizowały żadnej z nich.

Świątynia Obywatelska Rzewuskiego miała być swoistą świątynią demokracji sejmowej, głównie ze względu na niezwykle precyzyjnie dobrany panteon posłów, którzy stanowili bezcenny, czysty wzór zachowań w ustrojach opartych na wybieralnym przedstawicielstwie władzy. Miało to dokumentować przez narodem tezę, że sejm, jeśli nie będzie złożony z posłów-bohaterów, przestrzegających bezwzględnie instrukcji wyborców i interesu państwa, zamienia się w sejm działający przeciwko narodowi, a nawet podpisujący „traktaty” likwidujące państwo.

Projekt świątyni upamiętniającej wybitne zasłużone osoby wyrastał z kultury europejskiej, która była już bogato nacechowana miejscami pamięci i formami kultu. Osiemnasty wiek wznosił pomnik Galileusza (1737), Szekspira (1740), Newtona (1755), Kartezjusza (1780), Locke’a (1732), Wollastona i Clarke’a (1732), stały się modne ogrody i świątynie pamięci, np. Pustelnia w ogrodach w Richmond królowej Krystyny z popiersiami sławnych ludzi (Locke’a, Newtona, Wollastona, Clarke’a), w parku w Stowe wzniesiono wielką, półkolistą świątynię zawierającą popiersia znakomitości brytyjskich. W Rzymie w 1776 roku zgro-

²⁵ *Ibid.*, cz. I, s. 63.

²⁶ *Ibid.*, cz. I, s. 79.

²⁷ M. Skrzypek, *Diderot i Raynal a ruch niepodległościowy w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 10.

madzono w Panteonie popiersia artystów i pisarzy. Panteon ten przeistoczył się w Świątynię Sławy. Andrea Memmo w 1775 roku zaczął zakładać Prato della Valle w Padwie jako ogród ozdobiony posągami najświetniejszych, związanych z miastem ludzi. We Francji architekt Louis Desprez zaprojektował rozległy kompleks budowli sepulkralnych, aby upamiętnić i pomieścić tam szczątki najwybitniejszych Francuzów. Rodziły się i materializowały idee muzeów otwartych dla szerokiej publiczności (Luwr). Francja czasów rewolucji (1789–1794)²⁸ stanowiła arcyciekawy przykład bardzo conceptualnych pomysłów architektów, rzeźbiarzy, malarzy, poszukujących znaków dla miasta i kultury wolności. W polskim nurcie neoklasycyzmu oświeceniowego mieściły się przede wszystkim inicjatywy królewskie, np. posągi le Bruna w rotundzie Pałacu na Wodzie. Serie brązowych popiersi wyobrażających sławnych Polaków (np. Jerzego Ossolińskiego), Sala Rycerska Zamku, cykl historycznych malowideł Bacciarellego, posąg Kazimierza Wielkiego Monaldiego, malarstwo F. Smuglewicza, pałac Ignacego Zakrzewskiego w Pakosławiu w Wielkopolsce ze swoją Salą Rotundową, ozdobioną czterema płaskorzeźbami wykonanymi według rycin Smuglewicza z roku 1791 (Mieszko I przyjmujący broń od Wichmana, Bolesław Chrobry, Mieczysław II przyjmujący hołd Pomorzan) i inne. Pamiątki gromadzone w Świątyni Sybilli w Puławach i w Domu Gotyckim uzmysławiać miały potęgę polskiego oręża i głosić chwałę „wybitnych” w boju i w pokoju, rycerzy i obywateli, pisarzy, uczonych, odkrywców itd.

Świątynia Obywatelska w zamiarze Rzewuskiego miała także podnosić wspaniałość państwa. Oświecenie dobrze wiedziało — to, co niedawno powtórzył F. Starowieyski, że „[...] nie ma możliwości stworzenia wspaniałości państwa bez jego oprawy wizualnej”²⁹. Wybudowanie w stolicy okazałego gmachu podnoszącego prestiż najważniejszych instytucji mogło być także znakiem dla państw ościennych, że w Rzeczypospolitej utrwała się pozycja władzy narodowej.

Należy także zwrócić uwagę na funkcję konstytucji zamieszczanych pod obrazami. Teksty przedstawiające zasługi osoby na portretach można interpretować jako „komunikaty prawdy”, zweryfikowane przez opinię wyborców i specjalny sąd. Rzewuski rozumiał przemiany w języku polskim, uważał, iż pod wpływem zdarzeń politycznych następowała nauka mowy ograniczonej okolicznościami zewnętrznymi. W Świątyni Obywatelskiej wszystko to, co zostało w języku pisanim przedstawione obywatelom, miało być wzorem prawdy, budziło zaufanie i umacniało wiarę we wspólne dobro.

A. W. Rzewuski odegrał swoją rolę Katona; śmiało atakował na forum międzynarodowym rozbiorców Polski, upominał się o kontrolę króla, Sejmu, posłów,

²⁸ J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska...*, *op. cit.*, rozdz. *Rewolucja kulturalna*.

²⁹ F. Starowieyski, „Rzeczpospolita” 2000, nr 5 (5/78).

senatorów, ministrów, walczył o Gdańsk. Wskazywał na niebezpieczny dla demokracji parlamentarnej przykład Polski, który ilustrował, jak może ginąć państwo demokratyczne, w wyniku spisania „traktatów” międzynarodowych z sejmem likwidowanego na raty państwa. Pouczał, że bez manipulacji prawnych i demoralizacji sejmu byłoby to niemożliwe. Rozbiory państwa, poczynając od I „traktatu” rozbiorowego podzieliły pokolenie, rozpoczęło się przemierzanie różnych i odległych dróg aktywności politycznej, oświatowej, społecznej. Rozstajne drogi — a nieraz i bezdroża Oświeconych, starał się zrozumieć i ubrać w nową formułę moralną książkę biskup Ignacy Krasicki, lojalny poddany od I rozbioru Fryderyka II, króla Prus. Jego *Rozmowy zmarłych* opublikowane częściowo już w 1789 i 1799 roku w czasopiśmie „Co tydzień” były swoistym manifestem i zapowiedzią narodzin przystosowawczego modelu życia pod obcym panowaniem na zabranych ziemiach Rzeczypospolitej. Niosły też prawdę o zróżnicowaniu postaw świadomościowych rozczłonkowanego i ograbionego narodu. Był to model wywodzący się z tradycji i ducha dysput czasów konfederackich (*Tragedia druga*): azard czy przetrwanie? Śmierć czy życie? Przypomnijmy, że rok wcześniej, w 1797 roku w Emilio Reggio powstał zupełnie odmienny manifest, który wiódł polskich żołnierzy po szlakach bitew napoleońskich. Tym manifestem tyrtejskiego odłamu tegoż pokolenia była *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*, pióra Józefa Wybickiego, byłego konfederaty i autora wspomnianych już *Myśli politycznych* i *Listów patriotycznych*.

Oświecenie miało swoje Pola Elizejskie. Toczyły się na nich największe spory epoki. Mędrzy starożytni zostali także przywołani przez księcia biskupa Ignacego Krasickiego: nieprzypadkowo pierwszymi bohaterami *I Rozmowy w Rozmowach zmarłych* staje się Katon i Solon. Katon, symbol postawy niezłomnej, nie znoszącej kompromisu, został skonfrontowany z Solonem, prawodawcą. Solon poucza Katona, „[...] żeby wnieść w poczet mędrców, trzeba ciągle rzecz prowadzić, nie czyni tego, kto zamiast odpowiedzi, nową rzecz wszczyna”³⁰. Obok pocztu bohaterskiego rodził się nowy poczet mędrców, nauczycieli kompromisu i sztuki przetrwania. Spór Sędziwoja ze Stanisławem Augustem Poniatowskim (*Tragedia druga*), który stanął u progu epoki stanisławowskiej — tym sporem też ją zakończył, tym razem przybierając togi Katona i Solona. Spór pokolenia barskiego rozpoczął długie, nocne rodaków rozmowy, nigdy nie zakończone.

Nie spełniła się utopijna wizja Rzewuskiego o oświeconej Europie, w której narody odzyskają swoją świetność, gdyż znikną wojny i zagrożenia despotyzmami. Nie powstało — jak marzył — w miejsce trzydziestu monarchii — trzysta rzeczpospolitych, bezpiecznych i wolnych. Zabrakło miejsca dla Rzeczpospoli-

³⁰ Z. Libera, *O Rozmowach zmarłych Ignacego Krasickiego*, [w:] I. Krasicki, *Rozmowy zmarłych*, Warszawa 1987, s. 8.

tej w Europie. Nie udało się budowa Świątyni Opatrzności ani Świątyni Obywatelskiej. W teatrze porozbiorowym pozostała tylko Świątynia Sybilli Izabeli Czartoryskiej, zwana także Świątynią Pamięci³¹. Geniusz malarski J. Malczewskiego i wizjonerski teatr Wyspiańskiego przeniknął oświeceniowo-romantyczną rekwizytornię i wydobył z niej polskie dramaty, by wnieść je w XX i XXI wiek.

RÉSUMÉ

A. W. Rzewuski (1760–1825; père de Henryk, auteur de *Pamiętki Soplicy* et de *Listopad* [*Les Mémoires de Messire Seweryn Soplica* et *Novembre*]) comptait parmi les représentants éminents du républicanisme polonais. Son oeuvre fut marquée par les écrits de J. J. Rousseau et de G. Raynale qui avaient rendu grand service à l'idée du siècle des Lumières de démythifier tout système politique, y compris les systèmes parlementaires. Les camouflages et les mystifications de la démocratie étaient bien connus des hommes des Lumières en Occident. C'est de cette racine intellectuelle que naquit la conception du Temple Civique. En même temps que symptôme infaillible de la dignité de la *Respublica* de Pologne, celui-ci devait être un signe de chute possible de l'Etat. Les citoyens de la *Respublica* se devaient de visiter le Temple en sorte que ne disparaisse pas l'esprit du drame du premier partage. Le parlement, soumis à un contrôle strict, était comme la principale armée de l'Etat où ne devaient siéger que de véritables héros. Un parlement dépravé risque de se convertir en une menace à l'existence même des citoyens et de l'Etat (premier partage). *Les Réflexions sur la forme de gouvernement républicain* sont un ouvrage important des Lumières polonaises. Tout en indiquant les liens intellectuels avec la culture spirituelle de l'Occident, elles l'enrichissent avec le rêve traditionnel polonais: celui de citoyens vertueux qui sont la plus grande richesse d'une nation.

³¹ A. Aleksandrowicz, *Sybillińskie odcienie historyzmu porozbiorowego (rekonasans pierwszy)*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, nr 4; A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998; Z. Żygulski (jr), *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilli i Dom Gotycki)*, „Rozprawy i spawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VII, Kraków 1962.